

Andrzej F. Dziuba

"Discerning Spirit. A Theology of Revelation", Tim J. Gorringe,
Philadelphia 1990 : [recenzja]

Collectanea Theologica 63/4, 224-225

1993

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Kościół, tak w jego sferze praktycznej jak i teoretycznej. Muszą w to dzieło być zaangażowani tak teologowie, jak i pasterze. Zobowiązanie Chrystusa: idźcie i nauczajcie wszystkie narody, winno być spełniane coraz doskonalej i lepiej, a w tym bez wątpienia może pomóc teologia inkulturacji.

ks. Andrzej F. Dziuba, Warszawa

Tim J. GORRINGE, *Discerning Spirit. A Theology of Revelation*. SCM Press London., Trinity Press International, Philadelphia 1990, ss. 144.

Problematyka pneumatologiczna jest szczególnie wdzięcznym, a także i do pewnego stopnia modnym dziełem nauk teologicznych. Stąd zapewne jest tak chętnie podejmowana, zwłaszcza w nurcie protestanckim chrześcijaństwa. Można tu odnotować liczne i ciekawe propozycje nowszych rozwiązań, a przede wszystkim próby nowszych analiz tradycyjnie interpretowanych prawd i ich podstaw biblijnych.

W nurcie tak uprawianej pneumatologii mieści się najnowsza książka T. J. Gorringe wykładowcy St. John'College w Oksfordzie. Autor znany jest także z licznych gościnnych wykładów, m. in. w Indiach.

Gorringe, na wstępie, zastanawia się nad teologicznym językiem stosowanym w nauce o duchu. Na ile jest on odpowiednim narzędziem wyrażenia bogactwa samego ducha, jego istoty, oraz jego przejawów działaniowych tak zewnętrznych jak wewnętrznych. Oczywiście, staje tu natychmiast myśl o całej tradycji oraz historycznym wysiłku teologicznym, różnorodnych formach refleksji i poszukiwaniach. Z drugiej zaś strony pada pytanie o perspektywiczną otwartość i dynamikę ku nowym wizjom oraz propozycjom jednostkowym, a nawet i systemowym. Nie można ograniczać żywotności ducha, sugeruje jednoznacznie autor. W tym kontekście przeprowadza on krytyczne analizy niektórych dotychczasowych propozycji pneumatologii. W znacznym stopniu stan nauki o duchu wypada negatywnie, ale jednocześnie wychylony jest pozytywnie między innymi przez stawiane propozycje, które mimo wszystko sięgają do tradycji.

W kolejnych rozdziałach autor stara się ukazać dynamikę życiową relacji ducha do wolności, wspólnoty, ciała, człowieka, kultury i kobiety. Idzie tu przede wszystkim o odniesienie wzajemne, ubogacające wielopłaszczyznowe sfery realizmu człowieka i jego odniesień mocami ducha. Ciekawym jest, iż właśnie te dziedziny zostały wybrane, a nie bardziej wiązane z problematyką wiary i świadectwa ewangelicznego życia.

Całość opracowania zamykają przypisy (s. 137—142), indeks nazwisk oraz rzeczowy (s. 143—144).

Zdaniem Gorringe, Bóg, który nie angażuje się w świecie, nie jest Bogiem. Nie jest prawdziwy i nie zasługuje na takie miano. Jeśli zaś angażuje się, to można Go poznać przez widoczne i doświadczane dzieła. Angielski teolog pyta, czy tylko tradycyjny język objawienia daje szansę poznania Boga. Dalej pyta, gdzie Bóg szczególnie dziś objawia się w świecie? O tych kwestiach i pytaniach, jego zdaniem, mówi teologia Ducha, która uczy odkrywać Boga, który objawia się w każdym dniu naszego życia. Jest to ciągle odkrywanie Go, gdziekolwiek w świecie Bóg nas spotyka. Miejsca spotkania nie mogą być, jego zdaniem, ograniczone do Kościoła i nie mogą być opisywane tylko językiem Kościoła. Winniśmy szukać Go ponad i poza granicami religijnych tradycji. Jaki to Bóg, który byłby ograniczany w sobie. My nie mamy prawa Go ograniczać naszą ludzką ograniczonością.

Książka ta przygląda się szczególnie czterem płaszczyznom pozakościelnym, w których Biblia używa słowa Duch. Idzie tu o wspólnotę, seksualność, politykę i sztukę. Z czasem w tradycji teologicznej rzeczywistości te zostały ograniczone, a niekiedy przybrały nawet formy skostniałych haseł. Pojęcia te w języku biblijnym są odniesione do Ducha i dynamiki jego specyfiki

bytowej oraz istotowej. Zdają się wskazywać na zwrotną relację Bóg—człowiek. Jak można w nich znaleźć Boga? Na takie pytanie stara się odpowiedzieć angielski teolog. W tym kontekście jawi się także inna kwestia: jak można subiektywnie i obiektywnie rozróżnić autentyczność doświadczenia Boga w życiu codziennym od naszej idololatrii.

Tak zarysowana problematyka pneumatologiczna, jak to widać wyraźnie stawiana jest w duchu współczesnych szeroko rozumianych tendencji teologii protestanckiej. Autor obficie opiera się na wypowiedziach wielu wybitnych autorytetów, m.in. K. Barth, I. Murdoch, R. Haughton, J. Moltmann. Trzeba przyznać, że dość często odwołuje się także do św. Tomasza z Akwinu, a z filozofów szczególnie z upodobaniem sięga do G. W. Hegla. To ostatnie nazwisko jawi się niezwykle często w wielu dziełach protestanckich teologów ostatniej doby. Trzeba powiedzieć, iż kręgi naukowe anglikańskie są pod silnym wpływem szkół niemieckich. Zresztą znaczna część teologów z Wysp Brytyjskich tam właśnie zdobywała lub pogłębiała swe wykształcenie. Można nawet niekiedy odnieść wrażenie pewnej zależności czy podporządkowania.

Mimo protestantyzującego odcienia prowadzonych analiz warto sięgnąć do tego opracowania, gdyż pozwala ono rozeznaczyć niektóre współczesne tendencje teologiczne, także dochodzące do głosu w katolicyzmie. Dalej, jest ono ciekawą próbą odmiennego podejścia do kwestii objawienia, zwłaszcza w kontekście soborowej konstytucji *Dei Verbum*. Pneumatologia zyskała w prezentowanej pracy kolejną próbę jej pogłębienia oraz dowartościowania w całokształcie teorii i praktyki ewangelizacyjnej.

ks. Andrzej F. Dziuba, Warszawa

Św. Ignacy LOYOLA, *Ćwiczenia duchowne*, Kraków 1991, Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy, s. 168.

Ta skromna objętościowo książka po raz pierwszy została wydana drukiem w 1548 r. W dziejach Kościoła i ludzkości odegrała ważną rolę. Cenili ją papieże, teologowie i również ludzie stojący poza Kościołem; jako przykład można wymienić Henryka Böhmera, protestanckiego historyka, który uważał, że ćwiczenia duchowne św. Ignacego wywarły duży wpływ na bieg wydarzeń historii.

Jeszcze za życia św. Ignacego dodano do ćwiczeń niektóre uzupełnienia, czy wyjaśnienia w późniejszych czasach. Stąd bardzo dobrze się stało, że w Wydawnictwie Apostolstwa Modlitwy opublikowano ćwiczenia w takiej formie, w jakiej wyszły spod pióra św. Ignacego, bez żadnych dodatków.

Ćwiczenia duchowne, jak zaznaczył św. Ignacy w tytule, mają charakter praktyczny. Mogą pomóc w przewyciężaniu samego siebie i uporządkowaniu życia (21). Nie należy w nich szukać teorii, ale praktyki i konkretnego życia poddanego całkowicie woli Bożej. Nie wystarczy je czytać, studiować, ale trzeba odprawiać, wcielać w życie, ćwiczyć się za ich pomocą. „(...) Jak przechadzka i bieg są ćwiczeniami cielesnymi, tak podobnie ćwiczeniami duchownymi nazywa się wszelkie sposoby przygotowania i usposobienia duszy do usunięcia wszystkich uczuć nieuporządkowanych, a po ich usunięciu do szukania i znalezienia i należenia woli Bożej” (1). Odprawiający ćwiczenia uczy się nowej teologii, która nie jest po to, aby innych pouczać, ale by samemu ją praktykować. Ks. Piotr Skarga napisał, że św. Ignacy swymi ćwiczeniami „(...) do poznania siebie samego i opuszczenia świata i grzechów wielu ludzi pociągnął, nie tylko prostych, ale i wielce uczonych. I jest nie tak w piśmie i literze, jako w ich sprawie i ćwiczeniu moc osobna Boska, do rady i wykonywania wedle stanu każdego potrzeb. Nikt nie wie, aż spróbuje” (*Żywoty świętych*, Kraków 1936, t. 4, s. 538).